

2017 — nr 1 (53)



Czasopismo Rycerstwa Niepokalanej
Tradycyjnej Obserwancji



Triumf Niepokalanej

„Po przeczytaniu
przekaż bliźniemu!”

Wzorem św. Maksymiliana ośmielamy się prosić naszych Czytelników: „Szczuj piśemko! Po przeczytaniu nie niszczyć go, lecz pożyczyć innym, którzy go nie znają. Sprawisz tym radość bliźniemu, a nagroda za to Cię nie minie. **Apostolstwo dobrej prasy jest obowiązkiem każdego katolika.** Zachęcamy do współpracy z redakcją. Propozycje artykułów można kierować na adres mailowy: centrala@militia-immaculatae.org





2

Droży Rycerze Niepokalanej!

Ten numer „Triumfu Niepokalanej” ukazuje się w okresie Wielkiego Postu. Okres ten jest bardzo ściśle związany z duchem Rycerstwa Niepokalanej. Ten związek polega na bardzo ścisłym podobieństwie celów zarówno postu, jak i MI. Co mam na myśli? Rozważmy, jakie są cele obu, a wtedy zobaczymy jasny i wyraźny związek między nimi.

Celem Wielkiego Postu jest oczywiście przygotowanie naszych dusz, mając na uwadze święta Zmartwychwstania Pańskiego. Uroczystości, w których wspominamy wielki triumf naszego słodkiego Zbawiciela, Jego wielkie zwycięstwo nad śmiercią, piekłem i szatanem. Również my jesteśmy wezwani do udziału w tym zwycięstwie Chrystusa Pana. Nasz Odkupiciel bowiem odniósł to zwycięstwo dla nas, aby nas uwolnić z tej potrójnej niewoli.

Z niewoli śmierci, szczególnie tej śmierci, najpierw z najgorszej – śmierci życia duszy, czyli grzechu jako utraty życia Bożego w naszych sercach. A następnie poprzez zmartwychwstanie naszych ciał, na sądzie ostatecznym. O jednym i drugim mówi wyraźnie św. Paweł w liście do Rzymian, nawiązując nasze życie do życia Chrystusa i wyciągając z tego faktu konsekwencje: „Czyż nie wiadomo wam, że my wszyscy, którzyśmy otrzymali chrzest zanurzający w Chrystusa Jezusa, zostaliśmy zanurzeni w Jego śmierć? Zatem przez chrzest zanurzający nas w śmierć zostaliśmy razem z Nim pogrzebani po to, abyśmy i my wkroczyli w nowe życie – jak Chrystus powstał z martwych dzięki chwale Ojca. Jeżeli bowiem przez śmierć, podobną do Jego śmierci, zostaliśmy z Nim złączeni w jedno, to tak samo będziemy z Nim złączeni w jedno przez podobne zmartwychwstanie. To wiedźcie, że dla zniszczenia grzesznego ciała dawny nasz człowiek został razem z Nim ukrzyżowany po to, byśmy już więcej nie byli w niewoli grzechu. Kto bowiem umarł, stał się wolny od grzechu. Otóż, jeżeli umarliśmy razem z Chrystusem, wierzymy, że z Nim również żyć będziemy, wiedząc, że Chrystus powstawszy z martwych już więcej nie

umiera, śmierć nad Nim nie ma już władzy. Bo to, że umarł, umarł dla grzechu tylko raz, a że żyje, żyje dla Boga. Tak i wy rozumieście, że umarliście dla grzechu, życie zaś dla Boga w Chrystusie Jezusie. Niechże więc grzech nie króluje w waszym śmiertelnym ciele, poddając was swoim pożądliwościom. Nie oddawajcie też członków waszych jako broń nieprawości na służbę grzechowi, ale oddajcie się na służbę Bogu jako ci, którzy ze śmierci przeszli do życia, i członki wasze oddajcie jako broń sprawiedliwości na służbę Bogu. Albowiem grzech nie powinien nad wami panować, skoro nie jesteście poddani Prawu, lecz łasce” (Rz 6, 3–14).

Uwolnienie nas z śmierci grzechu uwalnia nas zarazem od władzy szatańskiej i wybawia nas od piekła, gdyż szatan ma władzę nad duszami ludzкими o ile one pełnią jego uczynki i wystawiają się na niebezpieczeństwo wiecznej kary, kary piekła. Zgodnie ze słowami Zbawiciela, „kto czyni grzech, staje się niewolnikiem grzechu” (Jan 8, 44). To samo echo tych słów wyraża apostoł: „Czyż nie wiecie, że jeśli oddajecie samych siebie jako niewolników pod posłuszeństwo, jesteście niewolnikami tego, komu dajecie posłuch: bądź [niewol-

nikami] grzechu, [co wiedzie] do śmierci, bądź posłuszeństwa, [co wiedzie] do sprawiedliwości? Dzięki jednak niech będą Bogu za to, że gdy byliście niewolnikami grzechu, daliście z serca posłuch nakazom tej nauki, której was oddano a uwolnieni od grzechu oddaliście się w niewolę sprawiedliwości” (Rz 6, 16–18).

Właśnie celem Wielkiego Postu, jak również wszystkich naszych duchowych praktyk, jest uwolnienie się od wszystkiego, co grzeszne, i zbliżanie do tego, co święte, co boskie. Ćwiczenia i praktyki wielkopostne, takie jak post, jałmużna i modlitwa, mają nas oczyszczać z grzechu i upodobniać do Zwycięskiego Chrystusa. Apostoł Narodów naucza nas w swym liście do Kolosan: „Jeśliście więc razem z Chrystusem powstałi z martwych, szukajcie tego, co w górze, gdzie przebywa Chrystus zasiadając po prawicy Boga. Dążcie do tego, co w górze, nie do tego, co na ziemi. Umarliście bowiem i wasze życie jest ukryte z Chrystusem w Bogu. Gdy się ukazuje Chrystus, nasze życie, wtedy i wy razem z Nim ukazacie się w chwale” (Kol 3, 1–4). Ten coroczny okres liturgiczny ze swym pokutnym charakterem ma nam pomagać w dziele naszego uświęcenia i zbawienia naszych dusz.

A cóż jest celem Rycerstwa Niepokalanej? Św. Maksymilian, założyciel MI, wyraził to w słowach: „cały świat zdobyć dla Niepokalanej”. Sama Matka Boża przepowiedziała w Fatimie: „na końcu czasów moje Niepokalane Serce zatriumfuje!”. Jest to jedna i ta sam myśl, która nadaje cel wszystkim Rycerzom Maryi. A wiemy dobrze, że cel osiąga się na końcu, jest to uwieńczenie wszystkich naszych wysiłków. Bo czymże innym jest to zdobycie całego świata dla Niepokalanej albo ów triumf Niepokalanego Serca Maryi, jak nie panowaniem Bożym w duszach ludzkich, i to w jak największej ilości? Ostatecznie więc wszystkie wysiłki Rycerstwa, modlitwa, praca apostołska, zewnętrzne aktywności, mają zmierzać do nawracania grzeszników. I do tego celu musi zmierzać praca nasza jako członków MI, jak i całego Rycerstwa.

Założyciel Rycerstwa mówi nam, że należy używać do tego celu wszystkich godziwych środków. Każda bowiem czynność może być współudziałem w nawracaniu nawet największych grzeszników. Są jednak pewne czynności, o których w sposób szczególny mówi nasza Hetmanka, nasza Królowa, gdy zjawia się na ziemi, aby przypominać nam



o tym, że „wiele dusz idzie do piekła, gdyż nie ma nikogo kto by się za nie modlił”. W każdym objawieniu maryjnym znajdujemy zachętę do modlitwy czy pokuty – czy to w Gietrzwałdzie, w Lourdes czy w Fatimie, gdyż są to najlepsze środki, które możemy użyć, aby ratować nieśmiertelne dusze przed ogniem piekielnym.

Znów znajdujemy zbieżność ducha Rycerstwa z duchem Wielkiego Postu – jedno i drugie zachęca nas do modlitwy i ofiar, i to w żadnym innym celu, jak zbawianie swych dusz oraz pomoc w dziele ratowania dusz naszych bliźnich.

W tym wyjątkowym, pełnym wspaniałych, jak i strasznych rocznic, roku 2017 weźmy sobie do serc zachętę i ducha Rycerstwa Niepokalanej oraz ducha liturgii i pracujmy gorliwie nad własnym uświęceniem i dopomagajmy naszymi wysiłkami Maryi w dziele ratowania dusz naszych bliźnich, aby w ten sposób cały świat pozyskać dla Niepokalanej i mieć swój udział w triumfie Niepokalanego Serca Maryi!

ks. Krzysztof Gołębiewski
Duszpasterz Rycerstwa Niepokalanej
Tradycyjnej Obserwacji w Polsce

Drodzy Rycerze Niepokalanej!

W roku 2016 Niepokalana niezwykle obficie pobłogosławiła swoją małą armię: Rycerstwo Niepokalanej zostało ponownie założone w Wielkiej Brytanii, Irlandii, Australii, Nowej Zelandii, Austrii i Nigerii. Przygotowania do założenia MI trwają w Belgii, Meksyku, Kanadzie oraz we Włoszech. Na Filipinach, w Indiach, w Niemczech i w Szwajcarii liczba rycerzy podwoiła się w tym roku, a tym samym ogólna liczba rycerzy na koniec ubiegłego roku wzrosła do 20 000. Niech Bogu będą dzięki za te łaski!

Czy jesteśmy przygotowani do wielkiego roku łask 2017? Postanowienia na rok 2016 miały nas wprowadzić w wielką tajemnicę Niepokalanej, aby podwójną uroczystości stulecia należnie uczcić i nasze serca mieć szeroko otwarte na niezliczone łaski, jakie nasza Niebiańska Królowa chce nam podarować w tym roku.

100 lat to zakończenie i początek: jesteśmy powołani, żeby zebrać cudowne owoce stu lat

Fatimy i Rycerstwa Niepokalanej, przechować je wiernie w naszym sercu i użyźnić nimi całe nasze życie. Właśnie dlatego chcieliśmy w minionym roku głęboko przeniknąć ducha Fatimy i Rycerstwa Niepokalanej, poprzez gorliwość i systematyczną lekturę duchową; nasza wola i serce miały być uformowane przez Anioła Fatimskiego i poprzez wiele aktów strzelistych skupić w sobie łaski nawrócenia i uświęcenia oraz pozwolić im dotrzeć do dusz, które trzeba ratować. Przede wszystkim chcemy być posłuszni wezwaniom Niepokalanego Serca Maryi i w ten sposób wprowadzać w życie przesłanie Fatimy.

Chcieliśmy wreszcie też wprawiać się w wielkiej duchowej walce i jako czynne narzędzia Matki Bożej walczyć o każdą pojedynczą duszę przez modlitwę apostołską, ofiarę, post oraz akcje apostołskie, szczególnie rozdawanie Cudownego Medalika i rozprowadzanie literatury maryjnej.

Wraz z nastaniem roku 2017 wkroczyliśmy w decydującą fazę tej walki duchowej. Dlatego jest absolutnie konieczne, żebyśmy wypełniali warunki, bez których nasze najlepsze pomysły

i plany pozostałyby tylko pustymi marzeniami i górnolotnymi słowami.

Św. Ludwik Maria Grignon de Montfort podaje jako pierwszy warunek: palącą tęsknotę! Połowiczność i przeciętność muszą budzić odrazę u rycerza Niepokalanej. Dlatego niech każdy z nas zapyta siebie, jak to jest z jego „miłością pierwszą” (Ap 2, 4). Nie wystarczy być w walce coraz bardziej efektywnym, wykształconym i mędrszym. Niepokalana tęskni przede wszystkim za więzią serca. Lecz niestety jest „normą”, że pierwszy zapał ginie. Jakże często musimy się oskarżać, że nasze życie duchowe stało się formalnością, rodzajem rutyny, i że słowa Pana nas dotyczą: „Pamiętajże tedy, skądś wypadł i czyni pokutę a uczynki pierwsze czyni” (Ap 2, 5).

Dlatego wśród postanowień noworocznych jest zawsze odpowiedź na zawołanie Pana: „Pamiętajże tedy! – czyni pokutę! – uczynki pierwsze czyni!”.

1. „Pamiętajże tedy”: – „Czy jeszcze pamiętasz, jak Cię zachwyił wielki ideał św. Maksymiliana? Jak wciąż było ci mało tego, co łączy się z Niepokalaną?” – a potem tę pamięć stosować konkretnie: przypominać sobie istotne wydarzenia własnego życia w wierze; przeczytać sobie notatki z tam-

tych rekolekcji; przeczytać jeszcze raz książkę. Każde poruszenie naszej duszy łaską Bożą, przez Pośredniczkę Wszelkich Łask, nigdy nie jest przeszłością, lecz jest wpisane w wiecznie aktualne panowanie Boga. Wielka godzina łaski, w której zostaliśmy przyjęci do Mł, jest nie tylko dawno minionym wydarzeniem, lecz pozostaje realna i skuteczna. Musimy tylko o niej sobie przypomnieć.

2. „Czyni pokutę”: Tutaj nie chodzi o grzeszne zachowanie. Chodzi o serce. Gdy serce staje się chłodniejsze, coraz bardziej letnie, mniej kochające, wtedy często schodzimy na niewłaściwą drogę i musimy zawrócić. Ten powrót następuje, gdy żałujemy tego, że ześlizgnęliśmy się na bezdroża i mocno postanawiamy odnaleźć tą właściwą drogę, a więc na serio oddać się Maryi. Całkiem konkretnie mogłoby to oznaczać uroczyste odnowienie naszego oddania się Niepokalanej po gruntownym przygotowaniu się (przy pomocy książeczki *Poświęcenie się Niepokalanej*).

3. „Uczynki pierwsze czyni”: O co tutaj chodzi? Św. Teresa z Lisieux powiedziała: Gdy ogień wygasa, trzeba dodać drwa. Gdy pierwsza miłość stygnie, potrzebne są zdecydowane działania, które ponownie poruszą serce. Pierwsze uczynki to



uczynki, które coś kosztują. I właśnie to powinniśmy włączyć do naszego postanowienia noworocznego, żebyśmy rycerze Niepokalanej jako apostołowie Fatimy w ogniu „pierwszej miłości” stali na froncie. Kilka przykładów: co miesiąc dzień postny, wcześniejsze wstawanie, żeby mieć więcej czasu na modlitwę; pomyśleć o wsparciu finansowym MI, (przyczynić się do druku książek, czasopism itd.), współdziałać tak, żeby przesłanie z Fatimy było coraz bardziej znane i żeby Niepokalane Serce Maryi było coraz bardziej kochane. Czy te przykłady brzmią ekstremalnie? W porównaniu z wkładem i samozaparciem, jakie sportowcy-hobbyści

inwestują w siebie, jest to wszystko wciąż jeszcze bardzo mieszczańskie.

Tak więc niczego nie trzeba dodawać do dotychczasowych postanowień MI, ale też nie należy niczego ujmować. Tylko „jak”, intencja, z którą te same postanowienia próbujemy realizować, powinna być w tym roku inna: o wiele głębsza, bardziej konsekwentna niż dotychczas, bardziej naznaczona ogniem miłości, który płonie w sercu Niepokalanej.

Wiele błogostawieństwa Bożego w nowym roku!

Wasz zawsze wdzięczny

ks. Karol Stehlin



POSTANOWIENIA RYCERSTWA NIEPOKALANEJ NA ROK 2017

INTELEKT:

- a) Jeśli to możliwe, codziennie kilka minut – jednak co najmniej tygodniowo jedną godzinę – czytać dobrą książkę o Fatimie (polecane pisma zostaną podane na stronie MI).
- b) Jeśli to możliwe, raz w miesiącu przeczytać na stronie <http://militia-immacolatae.org> teksty o Fatimie i Rycerstwie Niepokalanej.

WOLA I SERCE:

- a) Jak najczęściej odmawiać **akty strze-liste** o nawrócenie grzeszników, szczególnie: „Jezusie, Maryjo, kocham Was, ratujcie dusze”.
- b) Codziennie przynajmniej trzy razy odmawiać **Modlitwy Anioła Fatimskiego**.
- c) Codziennie **różaniec** w intencjach Naszej Pani z Fatimy.

d) (Jeśli możliwe) raz w miesiącu **post** w intencjach Maryi, a mianowicie w środę, przed 13. danego miesiąca.

Poza tym:

- e) Sobotnie nabożeństwa wynagradzające się dla rycerzy święte, tzn. jak tylko to możliwe uczestniczą w nich.
- f) Rycerze ofiarowują możliwie często Komunię św. w duchu Fatimy jako wynagrodzenie za zniewagi Niepokalanemu Sercu Maryi.

DZIAŁANIE:

- a) Starać się rozdawać Cudowny Medalik gdzie tylko to możliwe. Jeśli możliwe, brać udział we wspólnych akcjach apostolatu MI.
- b) Starać się pozyskać jak najwięcej wier-nych dla MI.

Modlitwy Anioła Fatimskiego

MODLITWA WYNAGRADZAJĄCA

O mój Boże, wierzę w Ciebie, uwielbiam Ciebie, ufam Tobie, kocham Cię. Proszę Cię, byś przebaczył tym, którzy w Ciebie nie wierzą, którzy Cię nie uwielbiają, którzy Ci nie ufają, którzy Cię nie kochają.

MODLITWA DO TRÓJCY ŚWIĘTEJ

Trójco Przenajświętsza, Ojcze, Synu, Duchu Święty, uwielbiam Cię ze czcią najgłębszą. Ofiaruję Ci Przenajdroższe Ciało, Krew, Duszę i Bóstwo Pana naszego Jezusa Chrystusa, obecnego na wszystkich ołtarzach świata, na przebłaganie za zniewagi, świętokradztwa i zaniedbania, które Go obrażają. Przez niezmierzone zasługi Jego Najświętszego Serca i Niepokalanego Serca Maryi proszę Cię o nawrócenie biednych grzeszników.



Skromność i pokora orężem w walce rycerzy Niepokalanej



W życiu nie warto zajmować się sprawami błahymi. Tylko szlachetne cele i dążenie do nich kształtują właściwie charakter i osobowość, a bez wątpienia tego powinni pragnąć członkowie Rycerstwa Niepokalanej. Nie wolno

nam być lekkoduchami, ludźmi letnimi, żyjącymi od weekendu do weekendu. Naszym obowiązkiem jest codzienna, sumienna i wytrwała walka nad kształtowaniem samych siebie, by później móc dawać przykład innym i tym samym przyczyniać się do przemiany duchowej naszego społeczeństwa.

Skromność i pokora – to z pewnością najważniejsze cnoty, nad którymi każdy z nas musi wciąż pracować.

Dlaczego? Ponieważ są one przeciwnością trawiących współczesną ludzkość grzechów próżności,

pychy i konsumpcjonizmu, których jako ludzie wiary musimy się wystrzegać jak ognia. Do triumfu Niepokalanej w codziennym życiu potrzeba naszego poświęcenia i bezinteresowności, a u ich fundamentu leży właśnie pokora i skromność. Nie jesteśmy osobami szukającymi własnej sławy i rozgłosu, nie chcemy błyszczeć w światłach telewizyjnych reflektorów. Daleko nam od stawiania siebie na piedestał. Musimy zawsze pamiętać o nauce płynącej z Ewangelii: „Strzeżcie się, żebyście uczynków pobożnych nie wykonywali przed ludźmi po to, aby was widzieli; inaczej nie będziecie mieli nagrody u Ojca waszego, który jest w niebie. Kiedy więc dajesz jałmużnę, nie trąb przed sobą, jak obłudnicy czynią w synagogach i na ulicach, aby ich ludzie chwalili. Zaprawdę, powiadam wam: ci otrzymali już swoją nagrodę. Kiedy zaś ty dajesz jałmużnę, niech nie wie lewa twoja ręka, co czyni prawa, aby twoja jałmużna pozostała w ukryciu. A Ojciec twój, który widzi w ukryciu, odda tobie” (Mt 6,1–5). Zachowajmy te słowa w naszych sercach i pamiętajmy o nich za każdym razem, gdy robimy coś dobrego, bo wiem pokusa „ugrania” na tym czegoś dla siebie często jest bardzo silna.

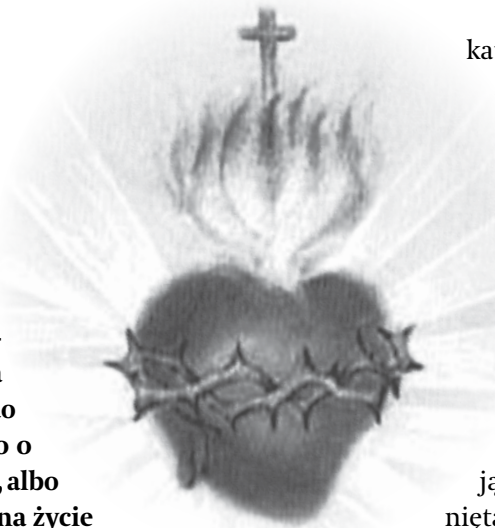
Może niektórzy powiedzą, że pokorny to to samo, co cichy, słaby, mizerny, lekceważony. Jest to przekonanie z gruntu fałszywe. Poświadczy o tym każdy, kto choć przez jeden dzień próbował ćwiczyć się w tej cnotcie. Ile potrzeba siły i wewnętrznego samozaparcia, by nie ulec pysze, wie tylko ten, kto próbował z nią walczyć na codzień. Pokora daje siłę ducha, niezbędną w naszej codziennej walce. To cnota, w której przejawia się niezwykła moc! Ponadto pokora pomaga nam w kontaktach z bliźnim. Łatwiej nam przecież rozmawiać z kimś, kto nie jest wyniosły, niż z kimś uważającym się za lepszego od nas. Na zasadzie analogii – tak samo i innym osobom będzie łatwiej przyjść do nas, by móc wspólnie walczyć w słusznej sprawie, jeśli nie będziemy butni względem nich. Skromnością i pokorą zdobywa się serca ludzi.

Dlatego żyjmy w duchu tych dwóch przymiotów, budujmy siłę ducha i hartujmy nasze charaktery, by nie złamały nas przeciwności losu, by nie zmiotły nas fale niepowodzeń. Mając solidny fundament moralny, zakorzeniony w świętej wierze katolickiej, w czasach próby będziemy zdolni wydać zdrowe owoce. ○

Sprawiedliwość w miłości

Z pewnością wielu z nas zastanawia się nad tym, dlaczego w świecie jest tak wiele zła i niesprawiedliwości? W poszukiwaniu odpowiedzi na to pytanie wielu doszło do wniosku, że świadczy to o tym, iż albo Boga nie ma, albo też nie ma On wpływu na życie człowieka. Dla katolika zaś odpowiedź na podobne wątpliwości jest jednoznaczna: **to nie Bóg zapomniał o człowieku, to człowiek zapomniał o Bogu i Jego prawie. To człowiek zapomniał, jak wielkim złem jest grzech.**

Gdyby przeprowadzić ankietę wśród tych, którzy formalnie należą do Kościoła katolickiego w Polsce, w której poprosilibyśmy o krótkie wyjaśnienie, czym jest grzech ciężki i do jakich skutków prowadzi, to pewnie okazałoby się, że znaczna część



katolików albo w ogóle nie potrafi odpowiedzieć na to pytanie, albo też ich wiedza kończy się na wyuczonej w dzieciństwie definicji grzechu ciężkiego, której jednak należycie zinterpretować i rozwinąć nie są w stanie. Jest przy tym zatrważające, iż osoby te, bądź co bądź deklarujące się jako katolicy, a nierzadko bardzo dobrze wykształcone, wykazują się w tej materii daleko posuniętą ignorancją. Fakt ten napawa bólem nie tylko z tego powodu, że osoby te siłą rzeczy nie mogą dawać dobrego świadectwa wiary katolickiej, lecz również dlatego, że żyjąc w zawinionej ignorancji co do konsekwencji grzechów ciężkich, często prostą drogą zacierają do swej własnej zguby, przed czym wielokrotnie przestrzegają w objawieniach Matka Najświętsza.

Skutki grzechu ciężkiego

Do czegoż bowiem prowadzi świadome i dobrowolne przekroczenie przykazań Bożych i kościel-

nych w rzeczy ważnej, czyli inaczej grzech ciężki? Otóż katechizm religii katolickiej stwierdza, iż człowiek w momencie popełnienia grzechu ciężkiego nie tylko pozbawia się łaski uświęcającej, naraża na różne kary doczesne i przekreśla zasługi za dotychczasowe dobre uczynki, lecz również sprowadza na siebie karę wiecznego potępienia! Jest więc artykułem wiary, że w momencie śmierci człowieka obciążonego grzechem ciężkim nie ma dla niego nadziei zbawienia i z pewnością na wieki pozbawiony będzie oglądania Boga. I nie ma w tym wypadku znaczenia, jak wiele dobra uczynił w swoim życiu, ponieważ grzech ciężki pozbawia go zasług za dobre uczynki z przeszłości.

Niesprawiedliwy Bóg?

Wielu chciałoby pewnie w tym momencie zaprotestować i powiedzieć, że podobne rozumowanie przeczy w całej istocie sprawiedliwości i miłosierdzia Bożemu! Czy jest bowiem możliwe – powiedzą oni – by dobry Bóg skazał na karę wiecznego potępienia kogoś, kto całe życie postępował sprawiedliwie, a „zdarzyło mu się” umrzeć w stanie grzechu?

Powielanie tego typu argumentacji świadczy jednak tylko o braku zrozumienia, czym rzeczywiście jest grzech śmiertelny w relacji człowieka do Boga. Nie jest on bowiem występkiem szkodzącym tylko osobie go dokonującej. Nie można go również w żaden sposób porównać do krzywd wyrażanych sobie wzajemnie przez ludzi. Można powiedzieć, że w tym przypadku wagę zła mierzyć należy godnością Obrażanego. A jako że godność i majestat Boga jest nieskończony, więc i Jego obraza jest również niezmierna.

Ponadto należy tutaj zadać pytanie, czy, obrażając się niejako na Pana Boga za karę wiecznego potępienia za choćby jeden grzech śmiertelny, nie szukamy usprawiedliwienia tam, gdzie znaleźć go nie możemy? Czy to bowiem Bóg pragnie naszego potępienia? Czy jest może raczej tak, że to my sami, niepomini na niezmierną miłość Chrystusa, której ukoronowaniem była ofiara krzyża, sami owo potępienie wybieramy?

Chrystus Pan, dając nam swe przykazania i ustanawiając Kościół stojący na ich straży, nie uczynił przecież tego, by niczym nielitościwym ojciec uprzykrzyć życie ludziom. Przeciwnie, uczynił to wszystko z miłości, abyśmy w naszej ziemskiej

wędrowce nie błądzili po omacku, lecz posiadając drogę Jego prawa i latarnię na tej drodze, jaką jest Kościół katolicki, mogli dojść do jej kresu, tj. zjednoczenia z Nim samym. Tymczasem my grzesząc plujemy Chrystusowi prosto w twarz i zamiast wraz z Matką Najświętszą uklęknąć pod krzyżem Jej Syna, odwracamy się do Niego plecami i idziemy własną drogą... Czy możemy wobec takiej niewdzięczności nadal „żądać” od Boga zbawienia, powołując się przy tym na swą wcześniejszą miłość ku Niemu? Albo zapytajmy inaczej: czy człowiek prawdziwie kochający może tak ogromnie ranić?

Wierność tylko permanentna

Warto zastanowić się przy tym, do jakich praktycznych skutków prowadziłoby „licytowanie się” z Bogiem na dobre uczynki i grzechy, które zdają się prowadzić niektórzy ludzie. Oto z jednej strony niektórzy żyją w myśl zasady: „Jestem młody, więc muszę się wyszaleć i zasmakować wszystkich uroków świata. Czas na nawrócenie i opamiętanie przyjdzie później, w starości”. Niestety, zapominają oni o słowach Chrystusa: „czuwajcie więc, bo nie znacie dnia ani godziny”. Czy w przypadku

nagłego wezwania przed majestat Najwyższego również powiedzą: „Boże, czas mojej służby Tobie miał dopiero nadejść. Teraz ważniejszy jest jednak dla mnie świat i jego uciechy”?

Z drugiej zaś strony inni w pewnym momencie życia przestają czynić dobro i spełniać swe powinności względem Boga uznając, iż swoją „pańszczyznę” już odrobili, a teraz tylko oczekują nagrody, która ich zdaniem należy im się od Boga. Nietrudno jednak dostrzec, że ich postawa sprzeczna się z kolei do uznania Stwórcy za godnego mniejszego szacunku od nich samych (jeżeli można w tym wypadku w ogóle mówić o jakimkolwiek szacunku...). Jest bowiem sprawą oczywistą, że żaden człowiek nie byłby usatysfakcjonowany, gdyby np. jego własne dziecko szanowało go do pewnego wieku, po czym z czystym sumieniem zaczęło go lekceważyć. Niestety, jak widać niektórzy uznają najwyraźniej, że powinności takie jak wdzięczność czy służba innym dotyczą wszystkich, w tym Boga, lecz w żadnym razie ich samych w relacji do Ojca Niebieskiego.

Poza tym zarówno jedni, jak i drudzy zapominają o tym, iż największe z przykazań – przykazanie miłości Boga – obowiązuje nas w każdym

momencie życia. Nasze „tak” Bogu, wyrażające się w pełnieniu Jego woli, musi być zawsze aktem tożsamości, który wymaga od nas ciągłego pragnienia służenia Zbawicielowi, który przecież bardziej od nas samych pragnie naszego dobra, a co najważniejsze – dokładnie wie, co nim jest. Jeśli zaś z premedytacją wyrzekamy się tego świętego obowiązku, np. wyznaczając okresy swej służby Chrystusowi, to zdrowy rozsądek podpowiada nam, że w takim wypadku o jakiegokolwiek miłości Boga z naszej strony mowy być nie może. Z kolei nikt świadomie odrzucający miłość Chrystusa nie będzie oglądał Jego oblicza w Królestwie Niebieskim.

Prawdę tę jeszcze mocniej uzmysławia nam wspomnienie istnienia tzw. grzechów przeciwko Duchowi Świętemu, o których Pan nasz Jezus Chrystus powiedział, że „nie będą odpuszczone ani w tym życiu, ani w przyszłym”, a do których zaliczamy m.in. grzeszenie w nadziei miłosierdzia Bożego oraz odkładanie pokuty i nawrócenia aż do śmierci. Jak nietrudno zauważyć, wspomniane wyżej przykłady „licytowania się” z Bogiem dokładnie wpisują się w kategorię owych niewybaczalnych, najcięższych grzechów. Świadomie i trwale odwracając się od Boga, bez względu na

to, czy czynimy to jako żądni wrażeń nastolatki, czy jako utrudzeni życiem starcy, nie możemy więc liczyć na miłosierdzie i odpuszczenie win. Bóg bowiem miłosierny jest tylko wobec tych, którzy Jego miłosierdzia przyzywają, sprawiedliwy zaś wobec wszystkich.

Przebaczenie nie bezwarunkowe

Ktoś jednak, czytając powyższe rozważania, mógłby odnieść wrażenie, że chrześcijaństwo jest religią dla nielicznych i doskonałych. Któż z nas bowiem w swym życiu nie upadł, również ciężko obrażając Boga? Czy wobec tego dla tak wielu z nas nie ma nadziei zbawienia? Otóż Kościół święty, idąc za przykładem swego Założyciela i zdecydowanie potępiając herezje głoszące, iż grzech śmiertelny popełniony po chrzcie nie jest możliwy do odpuszczenia (np. donatyzm), uczy nas, że również do grzeszników szczerze żałujących swych występków i pragnących z miłości na nowo służyć Bogu Chrystus otwiera swe ramiona, a czyni to odpuszczając ich grzechy za pośrednictwem kapłana w sakramencie pokuty.

Niestety, również wokół sakramentu pokuty wyrosło wiele nieporozumień, które doprowadziły

do tego, że niemało osób zupełnie opacznie pojmuje jego istotę. W tym miejscu wspomnijmy tylko o jednym z nich, którym jest pojmowanie tego sakramentu jako „gumki”, za pomocą której możemy usunąć zmyły na karcie naszego życia, po czym posiadając „puste konto” i czyste sumienie możemy na nowo grzeszyć, aż do następnej spowiedzi itd., itd. Dostrzegając podobne postawy, należy stanowczo stwierdzić, iż spowiedź człowieka przystępującego do konfesjonału z taką intencją jest od początku do końca nieważna, ponieważ nie zostaje tutaj spełniony jeden z niezbędnych warunków uzyskania odpuszczenia grzechów, jakim jest mocne postanowienie poprawy!

Mało tego, taka spowiedź jest nie tylko nieważna, ale również świętokradzka i sprawdzająca na penitenta kolejny grzech śmiertelny. O tym, że w takim wypadku nie może być inaczej, najpewniej poucza nas sama święta Ewangelia. Na jej to kartach znaleźć można wiele obrazów Chrystusa przebacającego i miłosiernego. Wszystkie one jednak przekonują nas, iż Bóg w swym niezmiernym miłosierdziu przebacza grzechy tylko tym, którzy proszą Go o to z autentycznym pragnieniem zmiany na lepsze i trwałego porzucenia

grzechu. I podobnie jak nie znajdziemy w Biblii przypadku, by Bóg przebaczył tym, którzy proszą Go o to bez owego nieodzownego warunku, tak i dziś, niegodnie przystępując do konfesjonału, zamiast miłosierdzia możemy tam znaleźć jedynie karzącą sprawiedliwość Chrystusa.

Casus św. Dobrego Łotra

Wypada nam tutaj jednak odpowiedzieć na jeszcze jedno pytanie: co z osobami, które popełniły co prawda grzech ciężki, jednak szczerze za niego żałowały, pragnęły uzyskać rozgrzeszenie i w takim to położeniu nagle, np. w wyniku wypadku, utraciły życie? Czy mogą być zbawione mimo braku spowiedzi? Otóż Kościół naucza, że w świetle sprawiedliwości Bożej odpuszczenie ciężkich win tych ludzi jest możliwe w przypadku wzbudzenia przed śmiercią aktu żalu doskonałego – aktu całkowitego wyrzeknięcia się grzechów, którego podbudką jest miłość do Boga.

Grzeszyłyby jednak i ludził samego siebie ten, kto żyłby spokojnie w stanie grzechu ciężkiego, licząc na to, że w przypadku zagrożenia życia dokonana akt żalu doskonałego i jego grzechy zostaną przez Chrystusa odpuszczone. Trzeba bowiem



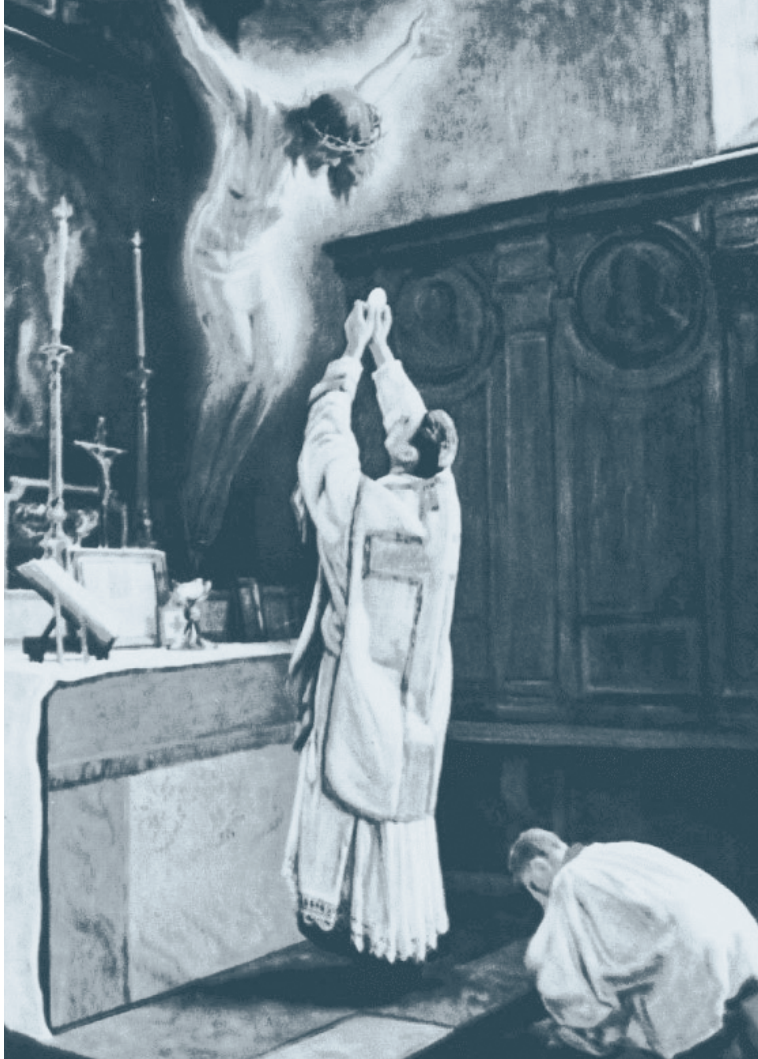
zdać sobie sprawę z tego, iż człowiek uwikłany jest w swym życiu w wiele przywiązań naturalnych, które nieraz nawet nieświadomie osłabiają jego miłość do Boga i wpływają na to, że pobudki jego działań, nawet tych dobrych, niejedno-

wszelkie dobro wszystkich stworzeń, przeważałyby szala grzechu; obrazą tak wielką, że choćby miliony dusz tak świętych, jak Najświętsza Panna, przez miliony lat najsroźszą czyniły pokutę, jeszcze by nie odpokutowały same przez

krotnie skażone są w jakimś stopniu np. miłością własną. Gdy dodamy do tego fakt, iż grzech ciężki zdecydowanie pozabawia nas łask uczynkowych, to staje się jasne, że akt skruchy doskonałej nie jest łatwy do osiągnięcia, a liczenie na niego jako na „ostatnią deskę ratunku” na wypadek śmierci jest postępowaniem, również z tego powodu, nieroztropnym, żeby nie powiedzieć – głupim.

Inaczej być nie może

Ludźmi, którzy najwięcej w swym życiu umiłowali Boga, a tym samym najbardziej zrozumieli ohydę grzechu, byli święci Pańscy. Jeden z nich, św. Józef Sebastian Pelczar, tak opisywał grzech: „Grzech ciężki jest obrazą Boga tak wielką, iż gdyby na jednej szali położono krzywdę, jaką tylko jeden grzech Boga wyrządza, a na drugiej



się za jeden tylko grzech; obrazą tak wielką, że dla zgładzenia grzechu potrzeba było aż krwi Syna Bożego; obrazą tak wielką, że cała zgroza piekła nie jest dostateczna do ukarania jednego grzechu śmiertelnego, dlatego ta kara jest nieskończona co do trwania”.

Pamiętając te i podobne słowa wielu świętych wspominajmy często, zwłaszcza w chwilach pokus, jak przeogromnym złem jest każdy grzech. Wspominajmy to jednak nie tylko po to, by uzmysłwić sobie karę, jaka czeka nas za jego popełnienie, lecz nade wszystko w celu odnawiania i pogłębiania naszej miłości do Chrystusa, który ofiarą swego życia podniósł ludzkość z jej win. Ofiarą, która po dziś dzień jest nieustannie odnawiana w każdej Mszy świętej. ○

Bóg miłosierny i sprawiedliwy

- To niemożliwe, żeby Pan Bóg karał piekłem.
- *A to dlaczego?*
- Bo przecież Pan Bóg jest miłosierny, nieskończenie miłosierny; jakżeż więc mógłby tak srogo karać?
 - *Ale jest i sprawiedliwy, i to nieskończenie; więc nie może przepuścić żadnej winy nie zgładzonej jeszcze, ani żadnej kary bez zadośćuczynienia, i to co do joty...*
 - *Czyż na tym świecie nie dosyć już cierpienia?*
 - *Cierpią przeważnie dobrzy, łagodni, a używają sobie często właśnie ci, którzy kradną, wyzyskują i oszukują innych. Na tym więc świecie nie ma jeszcze wyrównania rachunków.*

– Dobrze, rozumiem, ale przecież niekoniecznie musi być zaraz wieczne piekło!

– *Obrazę mierzy się godnością obrażonego. Policzek wymierzony zamiataczowi ulicy będzie obrazą, ale większą obrazą byłby policzek dany prezydentowi miasta, większą jeszcze wymierzony prezydentowi Rzeczypospolitej, a obraza nieskończenie wyższej istoty, Boga, będzie nieskończenie większa. Zadośćuczynienie więc musi być też nieskończenie większe. Przez sakrament spowiedzi świętej nieskończone zasługi męki Pana Jezusa ściśle i całkowicie wyrównują zniewagę. Kto zaś nie chce korzystać z Przenajświętszej Krwi Boga-Człowieka, ten nie będzie zdolny, jako stworzenie skończone, dać zadośćuczynienia nieskończonego w tym życiu; składać je więc będzie musiał po śmierci, cierpiąc przez nieskończoność, czyli wiecznie. Tego wymaga rozum.* ○

św. Maksymilian Maria Kolbe: *Piekło*, w: „Rycerz Niepokalanej” 5 (1926)

Szaleniec Niepokalanej

Św. Maksymilian Maria Kolbe:
*Staraj się o Jej cześć, o Jej sprawy,
 a troskę o siebie i o twoich Jej pozostaw.*

Maria Winowska zatytułowała swoją książkę o św. Maksymilianie *Szaleniec Niepokalanej*. To określenie jest bardzo adekwatne do postaci, którą autorka przedstawia. Nie zważając na trudności, jakie były nieraz do pokonania, na brak

środków na realizację ryzykownych zamierzeń, zupełnie nieoczekiwanie dla swojego otoczenia Maksymilian Maria Kolbe osiągał zamierzony cel.

Rajmund Kolbe wstępuje w wieku 13 lat (rok 1907) do Małego Seminarium Duchownego Ojców Franciszkanów we Lwowie. W roku 1910 rozpoczyna nowicjat i przyjmuje imię zakonne Maksymilian. Imię „Maksymilian” – utworzone od łacińskiego słowa *maximus*, które oznacza ‘największy’, oraz *milites*, czyli ‘żołnierz’ – doskonale odzwierciedla powołanie i całe życie świętego. W latach 1912–1919 studiuje w Rzymie filozofię i teologię, uzyskując stopień naukowy doktora w tych dwóch dziedzinach. W wieku 19 lat składa uroczystą profesję zakonną, dodając sobie imię Maria, a ukończywszy 24. rok życia otrzymuje święcenia kapłańskie.

Wszystko, co robił o. Maksymilian, było przepełnione modlitwą. Wielokrotnie podkreślał, że w Niepokalanowie najważniejsza była godzina modlitwy. Mimo wytężonej pracy od rana do późnej nocy nigdy nie skracano ćwiczeń duchownych. O. Maksymilian był przekonany, że „ograniczenie pokarmu duchowego i jakiegokolwiek zaniedbanie w pacierzach spowodowałyby szybki

zanik tężyzny ofiarności i poświęcenia dla sprawy Niepokalanej”.

O. Maksymilian Maria Kolbe kierował się przez całe życie zasadą: *Staraj się o Jej cześć, o Jej sprawy, a troskę o siebie i o twoich Jej pozostaw.*

W roku 1927 założył, będąc zupełnie bez środków finansowych, klasztor nazwany Niepokalanowem – „Miastem Niepokalanej”. W roku 1939 mieszkało tam już 700 zakonników i kandydatów – klasztor w Niepokalanowie stał się wówczas największym od czasów średniowiecza klasztorem katolickim na świecie. Od roku 1922 wydawał miesięcznik „Rycerz Niepokalanej”, początkowo w niewielkim nakładzie, ale już w roku 1938 nakład miesięcznika na całym świecie osiągnął milion egzemplarzy. W latach 1931–1935 prowadził działalność misyjną w Japonii, gdzie rozpoczął wydawanie japońskiego odpowiednika „Rycerza Niepokalanej” i założył Niepokalanów Japoński – wszystko to nie znając języka japońskiego. Klasztor i wydawnictwo w Nagasaki dynamicznie się rozwijało. 9 sierpnia 1945 r. klasztor cudownie ocalał w czasie wybuchu bomby atomowej nad Nagasaki, która pochłonęła ok. 70 tys. istnień ludzkich.

Wszystkie te działania, wyteżoną pracę i nieustanną aktywność jako rycerz Niepokalanej podejmował nie bacząc na stan swojego zdrowia: od lipca 1917 roku był chory na gruźlicę (okresowo ciężko), przez ostatnich 20 lat życia oddychał jednym płucem, miewał „straszliwe migreny“. W 1919 roku lekarze dawali mu kilka tygodni życia. Tymczasem 22 lata później, w celi śmierci, w skrajnie trudnych warunkach, przeżył wszystkich współwięźniów i dopiero gdy mu podano drugi zastrzyk fenolu, oddał ducha.

Wzorując się na świętym, zawsze pamiętajmy, aby najpierw należną cześć oddać Bogu, a dopiero potem myśleć o sprawach doczesnych. Niezmiernie istotne jest, żeby rano, na samym początku dnia, powierzyć wszystkie sprawy Panu Bogu przez Niepokalaną i zaufać Jej, że poprowadzi nas w tym dniu przez wszystkie drogi, szczególnie te trudne. Gdy Ona weźmie nasze sprawy w swoje ręce, wszystko się ułoży: O, Boskie Serce Pana Jezusa, ofiaruję Ci przez Serce Niepokalane Najświętszej Maryi Panny wszystkie modlitwy i sprawy, prace i krzyże dnia dzisiejszego...

TRADYCJA KATOLICKA I KRYZYS W KOŚCIELE

Różaniec

Historia różańca:

Różaniec objawiła Matka Boża w 1214 r. św. Dominikowi jako środek do nawracania grzeszników. Jak podaje św. Ludwik Maria Grignon de Montfort: „Św. Dominik, widząc ciężar grzechów ludzkich stanowiący przeszkodę do nawracania albigenosów, zaszył się w lesie w pobliżu Tuluzy, gdzie modlił się nieustannie przez trzy dni i trzy noce. W tym czasie oddawał się jedynie modlitwie i surowej pokucie. (...) Wtedy ukazała mu się Matka Boża z trzema aniołami (...)”. Św. Dominik, nauczony przez Matkę Bożą nabożeństwa różańcowego, szybko rozpowszechnił tę modlitwę, co przyczyniło się do nawrócenia wielu heretyków. Sobór Trydencki podkreślił szczególne znaczenie modlitwy różańcowej.

Czy wiesz, że:

✦ Różaniec składa się ze stu pięćdziesięciu „Zdrowaś Maryjo”, co odpowiada stu pięćdziesięciu psalmom.



+ Św. Pius V kanonizował tradycyjną formę różańca w bulli *Consueverunt Romani Pontifices* z 1569 r.

+ Różaniec jest środkiem do walki przeciwko herezjom i wrogom Kościoła oraz do usmieszenia gniewu Bożego.

+ Różaniec zawdzięcza swą skuteczność nadzwyczajnemu statusowi Matki Bożej jako Pośredniczki Wszelkich Łask, wywyższonej przez Boga ponad wszystkich aniołów i świętych.

+ Różaniec przyczynił się do wielu zwycięstw, m.in.: nad Turkami w bitwie pod Lepanto w 1571 r. i pod Wiedniem (Jan III Sobieski) w 1683 r.

+ Papież Leon XIII napisał aż dziesięć encyklik na temat różańca, a nadprzyrodzone pochodzenie różańca potwierdziło wielu papieży: Leon X (1521), św. Pius V (1572), Grzegorz XIII (1585), Sykstus V (1590), Klemens VIII (1605), Aleksander VII (1667), bł. Innocenty XI (1698), Klemens XI (1721), Innocenty XIII (1724), Benedykt XIV (1758), Leon XIII (1903).

Przekształcanie różańca:

+ Gdy w 1972 r. Annibale Bugnini proponował reformę różańca, papież Paweł VI stanowczo

odmówił: „Wierni mogliby wyciągnąć wniosek, że papież zmienił różaniec i efekt psychologiczny byłby katastrofalny (...). Każda wprowadzona w nim zmiana może jedynie osłabić zaufanie ludzi prostych i ubogich”.

+ Dennis di Mauro, protestant, który poślubił katoliczkę, wpadł na pomysł stworzenia nabożeństwa, które przypominałoby różaniec, i w którym mogliby uczestniczyć również protestanci. W 1999 r. powstała strona internetowa promująca „ekumeniczny różaniec cudów” (*Ecumenical Miracle Rosary*), w którym zamiast tradycyjnych 15 tajemnic różańca proponuje się rozważanie 15 cudów Chrystusa. Ta praktyka nie ma nic wspólnego z katolickim różańcem. Zmieniono wszystkie rozważania, a zamiast dziesięciu „Zdrowaś Maryjo” wprowadzono modlitwę: „Słodki Jezu, kocham Cię z całego mego serca i z całej duszy mojej, pomóż mi służyć mojej rodzinie i wszystkim, których dziś spotkam”. Również „Chwała Ojcu” została zastąpiona przez inną, bardziej ekumeniczną modlitwę. To nabożeństwo nie przyjęło się wśród katolików, w Polsce jest zupełnie nieznane, ale dzisiaj ta całkowicie zmieniona wersja różańca jest odmawiana podczas spotkań ekumenicznych na Zachodzie.

+ W 2002 r. ukazała się encyklika Jana Pawła II *Rosarium Virginis Mariae*. W ten sposób wprowadzono do katolickiego różańca czwartą część (pięć nowych tajemnic). Co ciekawe, dwie spośród „tajemnic światła”: cud w Kanie Galilejskiej oraz przemienienie pojawiają się już w protestanckim „ekumenicznym różańcu cudów”! Już następnego dnia po ukazaniu się encykliki w niemal wszystkich katolickich parafiach zaczęto odmawiać różaniec z uwzględnieniem „tajemnic światła”.

Skutki rewolucji różańcowej:

+ Zamiast 150 Zdrowaś Maryjo wprowadzono 200 Zdrowaś Maryjo, czym zerwano z tradycyjną analogią do 150 psalmów.

+ Nie wspomina się o nadprzyrodzonym pochodzeniu różańca, zamiast tego w encyklice *Rosarium Virginis Mariae* pojawia się stwierdzenie, że „różaniec należy do tej ogólnej panoramy fenomenologii religii, ale ma swe własne cechy charakterystyczne, które odpowiadają typowym wymogom specyfiki chrześcijaństwa”.

+ Nauczanie o Matce Bożej jako Pośrednicze Wszelkich Łask jest pomijane ze względu na antymaryjne tendencje ekumenizmu.

+ Mówiąc o celach różańca, podkreśla się przede wszystkim pokój na świecie oraz jedność rodziny. Jak zauważa Ch. A. Ferrara: „Pokój światowy i jedność rodziny są z pewnością same w sobie chwalebnyimi celami, dlaczego jednak katolicy nie są wzywani do modlitwy różańcowej o pomyślność Kościoła katolickiego, powrót dysydentów do jedności katolickiej (jest to szczególna intencja różańcowa zalecana przez Leona XIII w encyklice *Adiutricem*) i o zbawienie dusz podczas największego w historii kryzysu duchowego?”.

+ Chociaż różaniec jest modlitwą o pokój, to jednak podczas pokojowych ekumenicznych spotkań w Asyżu nigdy nie wspomina się o Matce Bożej ani nie odmawia się różańca.

+ Zastąpiono harmonijny cykl różańca nowym cyklem, w którym zdarzenia nie są ze sobą powiązane: po rozważaniu zmartwychwstania Pańskiego w środę przechodzi się do rozważania życia publicznego Chrystusa w czwartek z pominięciem Jego narodzenia. W nowym porządku różańca po rozważaniu męki Pańskiej w piątek przechodzi się do narodzenia Zbawiciela w sobotę, pomijając zmartwychwstanie, a następnie od tajemnic radosnych w sobotę do tajemnic chwa-

lebnych w niedzielę, z pominięciem tajemnic bolesnych.

✦ Panuje przekonanie, że różaniec, podobnie jak liturgia, powinien podlegać niustannemu procesowi „ulepszenia”. Zapomina się, że jest to podarunek Matki Bożej, który stanowi niezmienną dziedziczkę Kościoła.

Nowy różaniec a Fatima:

✦ 13 lipca 1917 r. w Fatimie Matka Boża prosiła o rozpoznanie nabożeństwa do Jej Niepokalanego Serca, zaś w 1925 r. ukazując się siostrze Łucji Niepokalana powiedziała: „przekaż, że tym wszystkim, którzy w ciągu pięciu miesięcy, w pierwsze soboty, wyspiewają się, przyjmą Komunię świętą, odmówią różaniec i będą Mi towarzyszyć przez kwadrans, rozważając 15 tajemnic różańcowych, w intencji zaśluszczenia Mnie, w godzinę śmierci obiecuję przyjść z pomocą, ze



wszystkimi łaskami potrzebnymi do zbawienia”. Encyklika *Rosarium Virginis Mariae* nie wspomina wcale o nabożeństwie pierwszych sobót, a Matka Boża wyraźnie prosiła o rozważanie piętnastu, a nie dwudziestu tajemnic.

✦ W Fatimie Matka Boża prosiła, by każdą dziesiątkę różańca kończyć modlitwą „O mój Jezu...”. Encyklika wprowadzająca zmiany w różańcu nie wspomina o tej modlitwie, proponując w zamian, by każdą tajemnicę zakończyć „modlitwą o osiągnięcie specyficznych owoców konkretnej tajemnicy”.

✦ W encyklice wprowadzającej nowy różaniec tylko raz pojawia się wzmianka o objawieniach Matki Bożej w Fatimie, opatrzona przypisem, z którego wynika, że przesłanie Fatimy należy jedynie do zbędnych „prywatnych objawień”. Nie wspomniano, że autentyczność tego objawienia została potwierdzona cudem, który widziało 70 tysięcy ludzi, w tym wielu ateistów, którzy nawrócili się po tym wydarzeniu.

Z Niepokalaną nad morzem

W dniach 18–20 listopada 2016 r. w Gdyni odbył się zjazd Rycerstwa Niepokalanej młodzieży męskiej w wieku 13–17 lat.

W piątek 18 listopada o godz. 13.30 spotkaliśmy się pod przeoratem w Warszawie. Na początek otrzymaliśmy błogosławieństwo od Przełożonego Bractwa w Polsce, ks. Lukasa Webera, po czym ruszyliśmy „Klausobusem” na północ. Do przeoratu w Gdyni dotarliśmy na Mszę św. Po Mszy św. odmówiliśmy różaniec, po czym ku radości wszystkich udaliśmy się na kolację. Gdy posprzątałismy po posiłku, mógł zostać rozegrany turniej tenisa stołowego, w którym wziął udział nawet nasz duchowy opiekun, ks. Dawid Wierzycki. Następnie zaczęliśmy oglądać film o św. Janie Bosko. Wszystkich nas interesowało, co ks. Bosko zrobi dla swoich chłopców i jak uda mu się pokonać przeciwności. Wybiła jednak godzina 22.00, przerwaliśmy więc oglądanie filmu i udaliśmy się do pokoi.

Kolejny dzień rozpoczęliśmy od Mszy św. Po śniadaniu wysłuchaliśmy wykładu ks. Dawida i udaliśmy się do Muzeum Marynarki Wojennej



w Gdyni. Zwiedziliśmy ORP „Błyskawica”, na którym poczuliśmy się jak marynarze podczas II wojny światowej. Obiad mieliśmy zjeść w barze mlecznym, jednak na prośbę grupy wybraliśmy się na pizzę. Następnie udaliśmy się na spacer po bulwarze nadmorskim oraz rezerwacie Kępy Redłowskiej. W rezerwacie były liczne wzniesienia, niektórzy z nas dotarli z zadyszką na szczyt. Po spacerze wróciliśmy do przeoratu. Po kolacji i sprzątaniu rozegrany został debłowy turniej tenisa stołowego, gdzie triumfował niepokonany

duet: ks. Dawid i brat Maksymilian. Następnie obejrzelśmy dalszą część filmu o ks. Bosko.

W niedzielę rano zjedliśmy śniadanie. Potem mieliśmy chwilę na spakowanie naszych rzeczy. Odmówiliśmy różaniec, brat Maksymilian wygłosił wykład, w którym podkreślił, że jako rycerze Niepokalanej musimy starać się robić wszystko

z Maryją, przez Maryję, w Maryi. Później wzięliśmy udział w uroczystej Mszy św., którą sprawował ks. Dawid. Po obiedzie, w drodze powrotnej wstąpiliśmy jeszcze na moło w Orłowie i udaliśmy się na krótki spacer po rezerwacie Kępa Redłowska. Wiał mocny wiatr, co widać było także na tafli wody. Kilka godzin później byliśmy z powrotem w Warszawie.

Pierwszy w historii zlot MI dla młodzieży żeńskiej

Zlot odbył się w drugi grudniowy weekend 2016 r. w Gdyni.

Jeśli chodzi o liczbę uczestniczek, zapamiętajmy tę tak ważną zasadę, że liczy się jakość, a nie ilość, i tyle informacji niech nam wystarczy.

W piątkowe popołudnie wybraliśmy się w podróż trwającą cztery godziny. Zupełnie się ona nie dłużyła, ponieważ graliśmy w gry integracyjne. Ks. Dawid rozłożył wszystkich na łopatki swoją zagadką: coś w pobliżu na literę „f”. Czy ktoś wpadłby na to, że odpowiedzią może być „wskazówka”?!

Już na miejscu wysłuchaliśmy Mszy świętej. Po obfitej kolacji przyszedł czas na wykład brata Maksymiliana, który wyjaśnił nam cel wyjaz-

du. Jaki był więc ten cel? Nie tylko pyszne jedzenie i dobra zabawa, ale przede wszystkim modlitwa i apostołat. Po duchowej stawie przyszedł czas na rozrywkę. Stare i lubiane gry karciane „kent” i „oszust” niezwykle nas rozbawiły, ale także rozpałyły do czerwoności nasze pragnienie rywalizacji.

W sobotni poranek tym razem to wykład ks. Dawida napełnił duchowo serca młodych Rycerek. Z dobrymi humorami, mimo niesprzyjającej deszczowej aury, wyjechaliśmy zwiedzić Akwarium Gdyńskie. Wśród wielu zwierząt znaleźliśmy te, z którymi się utożsamiamy. Mogliśmy dokładnie zapoznać się z niezwykle różnorodnością istot zamieszkujących morza i oceany.



Po wnikliwym zwiedzeniu Akwarium rzuciliśmy okiem na Zatokę Gdańską skąpaną we mgle i w deszczu, a potem udaliśmy się do pizzerii. Tutaj niektórzy trochę przesadzili z przyprawieniem potraw, ale na szczęście po obiedzie pojechaliśmy spalić kalorie na lodowisko. Wieczorem, jak na prawdziwe Rycerki przystało, uczestniczyłyśmy w Roratach ku czci Najświętszej Maryi Panny w pięknym gdyńskim kościele.

Wieczór spędziliśmy sportowo. Wielki ping-pongowy turniej miał swoich głośnych i cichych

bohaterów. Ks. Dawidowi, niekwestionowanemu mistrzowi ping-ponga, dzielnie sekundowały Rycerki, które z braku odpowiedniej liczby rakietek potrafiły grać tacą i deską do krojenia. Walka była zacięta i, jak to bywa przy rywalizacji sportowej, nie obyło się bez lekkich kontuzji.

Po tak dużej dawce fizycznej aktywności przyszedł czas na grę w karty. Okazało się, że „Piotruś” i „wojna” nadal mogą znakomicie bawić.

W niedzielę ogarnęła nas nostalgia, gdyż był to dzień wyjazdu. Jednak wykład brata Maksymiliana o istocie MI podniósł nas na duchu. Mamy naśladować Matkę Bożą, która doskonale wypełniała wolę Pana Boga. W obliczu takiego wzoru czyż Rycerce przystoi być smutną? Nie przystoi!

Po uroczystej Mszy i obiedzie wyjechaliśmy z tak gościnnego dla nas przeoratu gdyńskiego. Zwiedziliśmy jeszcze piękną plażę w Orłowie i ruszyliśmy w drogę do Warszawy.

Pierwszy zlot MI dla młodzieży żeńskiej z pewnością należał do udanych. Dzięki świetnej zabawie i miłej atmosferze oraz duchowym wykładom Rycerki nabrały nowych sił do pracy nad sobą i do zbawiania dusz. Miejmy nadzieję, że nie był to ostatni taki zlot, a ilość będzie wtórować jakości.

Rycerstwo Niepokalanej Tradycyjnej Obserwancji – koło II stopnia dla dzieci i młodzieży

Od kilku lat, pod patronatem Bractwa Kapłańskiego Św. Piusa X, przy przeoracie warszawskim staramy się formować dzieci i młodzież w duchu Rycerstwa Niepokalanej, założonego przez św. Maksymiliana Marię Kolbe i przywróconego do istnienia w swojej pierwotnej, tradycyjnej obserwancji przez Bractwo Kapłańskie Św. Piusa X. Początkowo czyniliśmy to w ramach koła II stopnia Rycerstwa Niepokalanej, a od roku 2016 staramy się realizować ten cel także w ramach nowo utworzonego koła Krucjaty Eucharystycznej.

Koło Krucjaty Eucharystycznej obejmuje grupę chłopców i dziewczynek w wieku od 7 do 12 lat, natomiast koło Rycerstwa Niepokalanej – młodzież w wieku od 13 do 17 lat. Spotkania koła Krucjaty Eucharystycznej odbywają się raz w miesiącu, w soboty, w dwóch oddzielnych ter-

minach: dla chłopców i dla dziewczynek. Bierze w nich udział średnio 15 osób. Spotkania składają się z zajęć formacyjnych (Msza św. z kazaniem, prezentacja multimedialna o celach i zasadach Krucjaty), gier terenowych, zajęć sportowych oraz wyjazdów i wycieczek krajoznawczych. Natomiast spotkania koła Rycerstwa Niepokalanej młodzieży mają miejsce co kwartał w formie kilkudniowego zlotu.

Mamy nadzieję, że oba te koła, oprócz krzewienia praktyk pobożności, walnie przyczynią się do wsparcia rodziców w ich wysiłkach w wychowaniu dzieci. Dzieła te bowiem, poprzez nabożeństwa do Najświętszego Sakramentu, Najświętszych Serc Jezusa i Maryi oraz modlitwę i ofiary, pragną ukształtować dzieci i młodzież na prawdziwych katolików czynu, z ofiarnym sercem dla sprawy Bożej i dobra naszej Ojczyzny.

Oba te ruchy szerzą bowiem ducha walki, który kieruje się najpierw przeciw swoim wadom i grzechom, a następnie przeciw panowaniu królestwa szatana, aby przez własne uświęcenie i dobry przykład pracować w celu nawrócenia i uświęcania dusz pod opieką i za pośrednictwem Niepokalanej.

Ogromnym pragnieniem założycieli tych kół jest, by wszyscy ich członkowie żyli coraz bardziej świadomi swojego oddania się Panu Jezusowi, które złożyli przez ręce Matki Bożej w dniu swojego wstąpienia do Rycerstwa Niepokalanej I stopnia, czy też Krucjaty Eucharystycznej, oraz miłością do Pana Jezusa ukrytego w Najświętszym Sakramencie.

Wierzmy, że przez wspólne modlitwy, uczestnictwo we Mszy św., zabawę, Pan Bóg przez Niepokalaną będzie pracował w duszach tych dzieci. Jesteśmy również przekonani, że dzięki łasce Bożej dzieci i młodzież, poprzez ciągłą pracę nad sobą, będą żyli w coraz większym, dziecięcym oddaniu się Maryi, do Niej się upodabniając, Ją naśladowując i Nią promieniując; by zagrzewać i zapalać miłością ku Niej i inne dusze. Ilu już takich małych apostołów wydał ruch Krucjaty Eucharystycznej i Rycerstwa Niepokalanej! Wszytko w rękach Pana Boga, Matki Bożej, ale także zaangażowania rodziców i każdego z nas, by te wielkie dzieła święte były kontynuowane i przynosiły owoce.

Chcielibyśmy zachęcić do udziału w spotkaniach także dzieci i młodzież z innych środowisk. Dotychczas dzieci biorące udział w spotkaniach

były rekrutowane w większości ze środowiska związanego z naszym warszawskim przeoratem oraz szkołami prowadzonymi przez Bractwo w Warszawie i Józefowie. Pragniemy jednak podjąć działania, aby zachęcić do udziału w spotkaniach również inne dzieci, szczególnie te, które pochodzą z rodzin związanych w jakikolwiek sposób z Tradycją, np. spośród dzieci korzystających z katechezy korespondencyjnej Bractwa czy też należących do grup zuchów i harcerzy będących pod opieką druhów Piotra i Małgorzaty Krajewskich.

Naszym marzeniem jest ponadto, by zapalić ideałem Krucjaty i Rycerstwa również dzieci i młodzież w innych zakątkach naszego kraju. Naszym gorącym pragnieniem jest, jeśli Pan Bóg pozwoli, powołać podobne koła dla dzieci i młodzieży w innych miejscach Polski.

Zachęcamy zatem gorąco, wszystkie osoby, które chciałyby w jakikolwiek sposób pomóc w dziele reaktywacji ruchów Krucjaty Eucharystycznej i Rycerstwa Niepokalanej, którym tak wiele zawdzięcza Kościół w Polsce i na świecie.

Wszelkie propozycje współpracy prosimy kierować na następujący adres mailowy:

krucjata.niepokalanej@piusx.org.pl



Kalendarium MI Tradycyjnej Obserwacji w Polsce – rok 2016

- + Zostaje powołany duszpasterz MI w Polsce (najpierw ks. Anzelm Ettelt, od października ks. Krzysztof Gołębiowski).
- + Powstaje koło Krucjaty Eucharystycznej dla chłopców i dziewcząt (7–12 lat), oraz koło Rycerstwa Niepokalanej dla młodzieży (13–17 lat).
- + 21 maja – zlot rycerzy MI w Warszawie.
- + W październiku ukazuje się pierwszy numer „Rycerzyka” – pisma dla najmłodszych rycerzy.
- + Czasopismo „Triumf Niepokalanej” oddziela się od dwumiesięcznika „Zawsze Wierni” i ponownie zaczyna ukazywać się jako samodzielne pismo, by lepiej służyć jako narzędzie apostołatu MI.
- + Listopad: ukazują się dwie książeczki międzynarodowego moderatora MI, ks. Karola Stehlina: *Gwiazda przewodnia czasów ostatecznych. Mistyka objawień Matki Bożej w Fatimie* oraz *Poświęcenie się Niepokalanej*.
- + Powstają kąciki MI w kaplicach z poświęconymi Cudownymi Medalikami i materiałami informacyjnymi.
- + 10–12 listopada – wizyta międzynarodowego moderatora MI Tradycyjnej Obserwacji ks. K. Stehlina – konferencje w Poznaniu, Krakowie i Warszawie, temat przewodni: przygotowanie na 100. rocznicę objawień fatimskich.
- + Hojność rycerzy pozwala na wydanie ulotek informacyjnych o *Cudownym Medaliku*, *Modlitwach Anioła Fatimskiego* i *MI Tradycyjnej Obserwacji*.

ks. Karol Stehlin FSSPX,
Gwiazda przewodnia czasów ostatecznych



ss. 164, format 14,5 x 20,5 cm,
miękka oprawa, **cena 18 zł**

„Niniejszą książkę napisałem dla osób, które pragną głębiej poznać przesłanie oraz duchowość Fatimy. Pierwszym celem, jaki mi przyświecał przy jej pisaniu, było przedstawienie słów, gestów i działań Matki Bożej podczas tych objawień oraz komentarzy do nich. Będę również roztrząsał słowa Anioła Fatimskiego oraz reakcję trójki dzieci i tych wiernych, którzy byli wówczas obecni w Cova da Iria. Drugim celem było udzielenie Czytelnikowi wskazówek, jak ma zastosować przesłanie Najświętszej Maryi Panny do swego własnego życia i jak ma wypełnić Jej prośbę dla swego własnego nawrócenia, uświęcenia i zbawienia. Wreszcie moim trzecim celem było napełnienie miłośników objawień fatimskich duchową obecnością Niepokalanego Serca w takim stopniu, aby od razu zapragnęli być instrumentem w Jej niepokalanych rękach, aby zapragnęli uczynić Ją znaną i przyprowadzić do Jej stóp tak wiele «biednych dzieci Ewy», jak to tylko możliwe.”



ks. Karol Stehlin FSSPX,
Poświęcenie się Niepokalanej

ss. 56, format 10,5 x 15 cm, miękka
oprawa, **cena 10 zł**

„Gdy zastanowimy się choć trochę nad tym, jak to jest z naszą miłością Boga, będziemy musieli ze wstydem przyznać, że prawie jej w nas nie ma. Kto miłuje, ten myśli o ukochanym. Jak często myślimy o Bogu? Kto kocha, ten tęskni za ukochanym i chciałby wciąż być przy nim. Jakże często nasz Pan jest nam całkowicie obojętny i nie istnieje właściwie wcale w naszej świadomości? Kto kocha, ten chciałby zawsze sprawić radość ukochanemu, nie chciałby nigdy go zasmucić ani też zranić. Jakże często ranimy naszego Pana i zapieramy się Go przez nasze grzechy, nasze zaniedbania? Żeby pomóc nam, biednym, żalonym, niegodnym grzesznikom, posyła nam Pan swoją Najświętszą Matkę, po to by była naszą matką i Królową naszych serc. Chciałby, żebyśmy się Jej oddali całkowicie, aby zmienić nasze całe życie osobiste: żeby wszystko robić z Nią, zawsze jak dziecko patrzeć na Nią i Ją naśladować. Wszystko czynić poprzez Nią, zawsze jak niewolnik na Nią spoglądać, by być posłusznym Królowej.”

„Zawsze Wierni” nr 188 (1/2017)

ss. 184, format B5, miękka oprawa, **cena 14 zł**

Kalendarium fatimskie; Kiedy w końcu nawróci się Putin; Fatima a sprawa polska, 33 fakty dowodzące istnienia drugiego tekstu trzeciej tajemnicy fatimskiej; Ojczyzna pastuszków z Fatimy; Najmniejsza liczba wybranych... i wiele innych.



Ks. Karol Stehlin FSSPX, *Niepokalana, nasz ideał*

ss. 200, format A5, miękka oprawa,
cena 15 zł



Niniejsza książka ma na celu ukazanie wielkiego znaczenia ruchu Rycerstwa Niepokalanej szczególnie w naszych czasach. Aby tego dokonać, musimy po-

zwolić, by Założyciel Niepokalanowa osobiście do nas przemówił. Z zaskakującą prostotą budzi on w każdej duszy, która pozwala się prowadzić jego nauczaniu, skłonność ku wielkiemu ideałowi, jaki uosabia Niepokalana. Ukazuje Jej znaczenie w życiu pojedynczych osób, w życiu społecznym, w życiu Kościoła i całego świata. Odkrywamy, że jest on niez mordowanym obrońcą katolickiej Tradycji, a śmiertelnym wrogiem liberalizmu i modernizmu – tych plag dzisiejszego świata i Kościoła. Jego dzieło jest zapowiedzią wszystkich tych ruchów, które w wieku wieszczącym wszem i wobec tryumf nieprzyjaciół Boga, pozostają niezmiennie wierne naszemu Panu i Jego Świętej Matce, a w ten sposób skutecznie zabiegają o dobro dusz.

„Rycerzyk” nr 2

ss. 24, format 145×205 mm, oprawa
zeszytowa, pełny kolor, **cena 8 zł**

Nowe pismo dla dzieci, które
wstępują w szeregi Krucjaty
Eucharystycznej.



Cudowny Medalik

Historia Cudownego Medalika

- + 27.11.1830 r. – Katarzyna Labouré ze Zgromadzenia Sióstr Miłosierdzia otrzymuje od Najświętszej Maryi Panny polecenie rozpowszechniania Cudownego Medalika;
- + początek 1832 r. – arcybiskup Paryża de Quélen wyraża zgodę na rozpowszechnianie Cudownego Medalika;
- + Cudowny Medalik od razu zdobywa ogromną popularność – w ciągu pierwszych 10 lat rozdano dziesiątki milionów medalików; towarzyszyło temu wiele cudownych uzdrowień i spektakularnych nawróceń;
- + najbardziej znane było przejście na katolicyzm w 1842 r. żyda Alfonsa Ratisbonne’a, który początkowo przyjął medalik z grzeczności wobec przyjaciela, a w 1847 r. został wyświęcony na kapłana.

Wygląd Cudownego Medalika

- + wokół postaci Niepokalanej widnieje napis: *O Maryjo bez grzechu poczęta, módl się za nami, którzy się do Ciebie uciekamy;*
- + z dłoni Panny Maryi wychodzą promienie – strumienie łask;

- + stojąca na kuli ziemskiej Najświętsza Dziewica miażdży stopami głowę węża – szatana;
- + 12 gwiazd nawiązuje do Niewiasty uwieńczonej dwunastoma gwiazdami (por. Ap 12, 1);
- + litera M pod krzyżem oraz Serca Jezusa i Marii symbolizują rolę Matki Bożej w tajemnicy Odkupienia.

Św. Maksymilian Maria Kolbe

- + założył Rycerstwo Niepokalanej (Militia Immaculatae – MI), którego członkowie noszą Cudowny Medalik jako zewnętrzny znak oddania się Maryi;
- + zalecał codzienne odmawianie aktu strzelistego:

O Maryjo bez grzechu poczęta, módl się za nami, którzy się do Ciebie uciekamy, i za wszystkimi, którzy się do Ciebie nie uciekają, a zwłaszcza za masonami i poleconymi Tobie;

- + mawiał: *Nawet jeśli ktoś byłby najgorszym grzesznikiem, jeżeli zgodzi się nosić Cudowny Medalik, daj mu go i módl się za niego;* podkreślał jednak, że to nie medalik sam w sobie, lecz Niepokalana nawraca ludzi. ○



Rycerstwo Niepokalanej Tradycyjnej Obserwancji

W przeddzień II Soboru Watykańskiego Rycerstwo Niepokalanej liczyło cztery miliony członków w Polsce i na świecie. Zmiany, jakie dotknęły Rycerstwo po soborze, zupełnie zmieniły jego charakter. Przemilczano główny cel MI – nawracanie grzeszników, heretyków, schizmatyków, a zwłaszcza masonów. Zniknął bojowy duch, towarzyszący niegdyś zmaganiom Kościoła wojującego. Umniejszona została rola Niepokalanej. Dłatego w roku 2000 Przełożony Generalny Bractwa Świętego Piusa X zezwolił na przywrócenie MI w jej pierwotnym kształcie, tak jak ją założył i prowadził sam św. Maksymilian. Rycerstwo Niepokalanej Tradycyjnej Obserwancji ma za cel ochronę autentycznego dziedzictwa św. Maksymiliana i wierność nieskażonej, niezmiennej wierze katolickiej.

6 maja 2000 r. w Warszawie ks. Karol Stehlin – inicjator i duszpasterz Rycerstwa Niepokalanej Tradycyjnej Obserwancji – przyjął pierwsze osoby w szeregach MI. 16 kwietnia 2016 r. bp Bernard Fellay ustanowił ks. Karola Stehlina międzynarodowym moderatorem MI. W Polsce duszpasterzem odpowiedzialnym za Rycerstwo Niepokalanej Tradycyjnej

Obserwancji jest ksiądz Krzysztof Gołębiowski.

Duchowi patroni Rycerstwa Niepokalanej Tradycyjnej Obserwancji są: **św. Ludwik Maria Grignon de Montfort**, **św. Bernadeta Soubirous**, **św. Maksymilian Maria Kolbe**.



Program Rycerstwa Niepokalanej

Cel
 Starać się o nawrócenie grzeszników, heretyków, schizmatyków itd., a zwłaszcza masonów oraz o uświęcenie wszystkich pod opieką i za pośrednictwem Niepokalanej.

Warunki

- 1 Oddać się całkowicie Niepokalanej jako narzędzie w Jej niepokalanych rękach.
- 2 Wpisać się do księgi Rycerstwa w miejscu, gdzie Rycerstwo Niepokalanej Tradycyjnej Obserwacji jest założone.
- 3 Nosić Cudowny Medalik.

Środki

- 1 Odmawiać codziennie akt strzelisty do Niepokalanej: *O Maryjo bez grzechu poczęta, módl się za nami, którzy się do Ciebie uciekamy, i za wszystkimi, którzy się do Ciebie nie uciekają, a zwłaszcza za masonami i poleconymi Tobie.*
- 2 Wykorzystać dla sprawy Niepokalanej wszystkie środki godziwe, na jakie pozwala stan, warunki i okoliczności — co zostawia się gorliwości i roztropności każdego rycerza.
- 3 Zaleca się rozpowszechnianie Cudownego Medalika.

UWAGA:

- 1) Te środki są tylko zalecane.
- 2) Te środki nie obowiązują pod grzechem, choćby najmniejszym. Jedynym bodźcem jest miłość ku Przenajświętszemu Sercu Pana Jezusa, aby jak najwięcej dusz jak najściślej z Nim połączyć przez Niepokalaną.

Czasopismo istnieje od 2007 r.: najpierw jako kwartalnik „Miles Immaculatae”, od 2008 r. jako miesięcznik „Niepokalana Zwycięży” i dodatek do „Zawsze Wierni”, od września 2012 r. do stycznia 2014 r. jako samodzielny miesięcznik „Triumf Niepokalanej”, od marca 2014 r. do kwietnia 2016 r. w dwumiesięczniku „Zawsze Wierni”.

WYDAWCA

Te Deum sp. z o.o.
ul. Garncarska 32, 04-886 Warszawa

KONTAKT

„Triumf Niepokalanej”, ul. Garncarska 32, 04-886 Warszawa
e-mail: sekretariat@militia-immaculatae.org
www.militia-immaculatae.org

REDAGUJE

Zespół rycerzy Niepokalanej we współpracy
z Bractwem Kapłańskim Św. Piusa X

Czasopismo jest także dostępne w formacie PDF na stronie
www.militia-immaculatae.org

POLECAMY

Kanał YouTube o nazwie „Triumf Niepokalanej” – www.youtube.com/user/SekretariatMI
Twitter MI – www.twitter.com/MI_Traditional

Wszystkich rycerzy i czytelników, którym droga jest sprawa apostołatu maryjnego oraz Rycerstwa Niepokalanej Tradycyjnej Obserwacji, prosimy o wsparcie finansowe naszego dzieła i czasopisma:

KONTO ŻŁOTÓWKOWE

Militia Immaculatae
39 1140 1977 0000 3015 3900 1007

PRZELEWY WALUTOWE

Numer BIC: BREXPLPWWA2
IBAN: PL 39 1140 1977 0000 3015 3900 1007

Serdecznie dziękujemy wszystkim rycerzom i czytelnikom, którzy wspierają apostołat maryjny Tradycji!